

PIOTR STĘPNIAK

PRACA SOCJALNA W POSTĘPOWANIU ZE SKAZANYMI

Niniejszy artykuł stanowi próbę pokazania możliwości konstrukcji nowej koncepcji postępowania z osobami wchodzącymi w konflikt z prawem, stanowiący końcowy etap procesu nieprzystosowania społecznego. Dla bardziej wyrazistego zarysowania tej problematyki, w tekście nie będę zatem podejmował analizy sposobów postępowania z przestępcami przypadkowymi, sytuacyjnymi, albowiem konieczność ich resocjalizowania można zasadnie kontestować. Jest to odmienny problem, wychodzący poza ramy poniższych rozważań. Fakt, że obecnie mamy do czynienia z poważnym kryzysem nie tylko klasycznej idei resocjalizacji, lecz także opartej na niej praktyki, jest już powszechnie dostrzegany¹. Potrzeba poszukiwania nowych rozwiązań i teoretycznych uzasadnień dla dobrej, racjonalnej praktyki staje się więc oczywista.

W moim odczuciu punktu wyjścia rozważań w tym zakresie należałoby poszukiwać w dwóch dziedzinach, które paradoksalnie pozostają od długiego czasu w wyraźnym regresie teoretycznym, pomimo ich niewątpliwego znaczenia dla praktyki postępowania z podsądnymi. Pierwszą z tych dziedzin jest kryminologia humanistyczna, drugą – pedagogika resocjalizacyjna. Według L. Tyszkiewicza, kryminologia humanistyczna wnosi do kryminologii ogólnej wkład, który można ująć w następujących punktach²:

1) przywraca walor aktowi woli człowieka, co zostało w okresie powstawania kryminologii jako samodzielnej nauki zdeprecjonowane jako zjawisko, którego znaczenie jest tak minimalne, że można je w badaniach pominąć. Przykładem może tu być E. Ferri, który w końcowym etapie swoich pozytywistycznych badań wpadł we własną pułapkę, przyznając, że człowiek ma też odrobinę wolnej woli³. Kryminologia humanistyczna postuluje zatem wyjście poza pozytywistyczny determinizm i postuluje podjęcie badań nad istotą aktu woli, widocznego w tzw. *passage a l'acte*⁴, gdyż akty woli stanowią centralny produkt psychiki człowieka;

¹ Szeroko na ten temat m.in. H. Machel, *Wieżenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 34-45; P. Stępnia, *Kryzys resocjalizacji penitencjarnej a praca socjalna*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 44-45.

² L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Katowice 1997, s. 92.

³ E. Ferri, *Sociologia criminale*, wyd. V, Roma 1925, s. 122.

⁴ Określenia tego używa kryminologia francuska; por. np. J. Laute, *Criminologie et science penitentiaire*, Paris 1972, s. 57. H. N. Barte, G. Ostaptzeff, *Criminologie clinique*, Paris 1992, s. 13-25.

2) akt woli ma jednak charakter autonomiczny, tzn. jest on tylko częściowo zdeterminowany różnymi okolicznościami tkwiącymi w człowieku bądź poza nim. Powyższa teza tłumaczy więc, dlaczego badania etiologiczne nie zdołały całkowicie odsłonić „tajemnicy genezy przestępstwa”⁵,

3) to, co powiedziano powyżej, wyjaśnia też tradycyjny problem: dlaczego przeciwdziałanie przestępczości napotyka takie trudności, a efektywność resocjalizacji została oceniona jako *nothing work*⁶. Skuteczność jednego i drugiego zależy bowiem od woli człowieka, w stosunku do którego podejmowane są określone zabiegi socjotechniczne, czy też oddziaływania resocjalizacyjne. Wynika z tego, że bez ich akceptacji przez podsądnego, będą one w dużej mierze daremne.

Z tymi realistycznymi stwierdzeniami, które na ogół są jakby dezawuowane przez przedstawicieli myśli penitencjarnej, zwłaszcza o nastawieniu deterministycznym, współgrają „osiągnięcia” współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej, a raczej ich brak. Pedagogika ta, zdaje się całkowicie ufać w to, że relacja „mądry wychowawca penitencjarny – skazany” sama w sobie musi prowadzić do sukcesu resocjalizacyjnego, bez względu na to, czy ten ostatni życzy sobie tego, czy też nie.

Powszechnie wiadomo, że niedostrzeganie woli człowieka poddanego oddziaływaniom resocjalizacyjnym było typowe dla praktyki wykonywania kary i środków zbliżonych do kary w praktyce realnego socjalizmu. Wydaje się jednak, że mimo demokratycznych przemian społecznym po 1989 r., sytuacja taka trwa nadal. Wynika to obecnie nie z uwarunkowań ideologicznych, lecz ze słabości teoretycznej myśli z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej, która – co prawda – opisuje, jak oddziaływać w sensie metodycznym, jednak ma niewielkie znaczenie w sytuacji, kiedy skazany nie jest zainteresowany resocjalizacją. Mówiąc inaczej, jego wolą nie jest uczestnictwo w tzw. korekcie osobowości, która ciągle jeszcze jest klasycznym kanonem. Kryminologia humanistyczna i pedagogika resocjalizacyjna mają zatem w kontekście powyższych uwag wspólną słabość, tj. nie potrafią rozwiązać problemu wyboru pomiędzy poprawą bądź nie, którego dokonuje skazany. Nie potrafią też zdiagnozować determinant takiego wyboru. W praktyce resocjalizacyjnej, zwłaszcza penitencjarnej, negatywny wybór wcale nie jest rzadki, czego dowodem może być m.in. zjawisko recydywy penitencjarnej.

Wszystko, co powiedziałem dotychczas, skłania zatem do zwrócenia uwagi na nowe obszary poszukiwań współczesnego teoretycznego paradygmatu oddziaływań na przestępców, który mógłby zastąpić tradycyjne koncepcje ich resocjalizacji. Poszukiwanie nowych impulsów w tym zakresie nie jest łatwe i natrafia na wiele przeszkód. Warto niektóre z nich pokrótce przeanalizować.

1. Chociaż przeciwdziałaniu zjawiskom przestępczym poświęca się wiele energii i środków, to jednak – analizując przyjęte w tym zakresie rozwiązania – warto zwrócić uwagę, że te tradycyjnie już rozwiązania te lokują się raczej

⁵ L. Tyszkiewicz, op. cit., s. 92.

⁶ Por. Documents of the National Association for Care and Resettlement of Offenders, 125 Kennington Park Road, London S.E. 11.

w dziedzinie nauk prawnych niż w pedagogice resocjalizacyjnej czy społecznej. Charakterystyczne dla nauk prawnych jest to, że wypracowują one strategie ogólne, podczas gdy pedagogika skupia swoje zainteresowania przede wszystkim na indywidualnym procesie wychowawczym.

W takiej więc płaszczyźnie pedagogika wypracowała ogólną koncepcję korekcyjnego oddziaływania na osobowość dorastającego człowieka, że przystosowanego do środowiska społecznego, w celu umożliwienia mu normalnego życia wśród innych ludzi, współtworzących jego środowisko życiowe. Opiera się ona na idei kształtowania prospołecznej orientacji tej osobowości, połączonego z jednoczesnym oddziaływaniem na środowisko w celu wyeliminowania z niego negatywnych czynników i zjawisk, mogących taki rozwój osobowości zakłócać. Tego rodzaju działalność jeszcze w latach trzydziestych XX w. zaczęto w Polsce nazywać resocjalizacją, zaś skupiającą się na niej pedagogikę – pedagogiką resocjalizacyjną⁷. Nazwy te ugruntowały się w literaturze przedmiotu oraz praktyce w okresie powojennym.

2. Powszechnie przyjmuje się, że resocjalizacja jest ważnym elementem systemu przeciwdziałania przestępczości. Niezależnie od koncepcji pedagogicznych, opiera się ona na odpowiednio ukształtowanym porządku prawnym, zakładającym ustawową dywersyfikację środków reakcji na przestępstwo w zależności m.in. od wieku osób wchodzących w konflikt z prawem karnym (nieletni, młodociani, dorośli). Podział wiekowy osób wchodzących w konflikt z prawem karnym ma więc podstawowe znaczenie zarówno dla regulacji ustawowych, zwłaszcza w zakresie środków karnej reakcji na przestępstwo oraz zasad ich stosowania, jak i różnych dziedzin nauki, w tym zwłaszcza teorii prawa karnego, kryminologii, pedagogiki, socjologii i psychologii.

3. Charakterystyczne jest przy tym, że nauki prawne w Polsce skupiają swoje zainteresowanie na osobach dorosłych i nieletnich, słabiej eksponując problematykę młodocianych, pedagogika zaś – na osobach nieletnich, ewentualnie młodzieży, przy czym przedziałów wiekowych dla tej kategorii osób precyzyjnie nie określa. Osobami dorosłymi interesuje się incydentalnie, o czym świadczy dość uboga w tym zakresie literatura.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że problematyka odpowiedzialności nieletnich za czyny popełnione w konflikcie z prawem karnym została wyłączona z Kodeksu karnego i regulują ją odrębne przepisy⁸. Zwiększa to dystans w komunikacji pomiędzy pedagogiką resocjalizacyjną nieletnich a pedagogiką resocjalizacyjną dorosłych.

4. Opisany wyżej stan rzeczy, świadczący o wyraźnym rozdźwięku pomiędzy poszczególnymi dziedzinami nauk, nie sprzyja rozwiązywaniu teoretycznych kwestii dotyczących resocjalizacji. Sytuację pogarsza fakt, że pod wpływem wyników badań amerykańskich nad efektywnością resocjalizacji w zakładach karnych⁹, bardzo zresztą pesymistycznych, zarówno w Polsce, jak i Europie

⁷ Szerzej na ten temat zob. M. Kopeć-Chrościcka, *Kurator sądowy – zadania profilaktyczne i resocjalizacyjne. Materiały do przedmiotu: Metodyka pracy kuratora sądowego*, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1984, s. 114 i n.

⁸ Ustawa z 16 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich.

⁹ Por. D. Lipton, R. Martinson, R. Wilke, *The Effectiveness of Correctional Treatment*, New York 1975.

Zachodniej dość powszechnie kwestionuje się racjonalność samej idei inwestowania w wychowywanie przestępców¹⁰. W konsekwencji, problem „jak poprawić człowieka, który wszedł w kolizję z prawem karnym”, w wymiarze uniwersalnym pozostaje nierozwiązany. Tak jak nierozwiązany pozostaje kontrowersyjny dylemat, czy można skutecznie ingerować w osobowość człowieka, zwłaszcza wbrew jego woli oraz jak robić to w warunkach przymusu, jaki niesie ze sobą izolacja w zakładzie karnym. Jest to w gruncie rzeczy dylemat: czym jest sama resocjalizacja, a także czym obecnie, u progu III tysiąclecia, powinna być. Chodzi tu zatem o jej zredefiniowanie.

5. Problemy w określeniu priorytetów resocjalizacji przenoszą się w konsekwencji w sferę profilaktyki. W taki sposób powstaje pewnego rodzaju zamieszanie, dotyczące zwłaszcza etapów, na których powinno się podejmować oba te rodzaje działalności. Oba pojęcia bardzo często występują łącznie. W przypadku niektórych kategorii przestępstw, popełnionych np. przez młodocianych i recydywistów, dość trudno przy tym oznaczyć, kiedy kończy się resocjalizacja, a kiedy zaczyna profilaktyka. Na pewnym odcinku bowiem działania z tych dziedzin mogą się na siebie nakładać (np. w okresie po zwolnieniu młodocianego z zakładu karnego).

Jakkolwiek łączność profilaktyki i resocjalizacji jest cechą immanentną całego systemu oddziaływań na przestępców, szczególnie widoczną w praktyce, to jednak myśl teoretyczna obie te sfery przeciwdziałania przestępczości traktuje na ogół rozłącznie. Być może dlatego, że umyka jej humanistyczna wizja wolnego wyboru, którego człowiek dokonuje na wszystkich etapach swojego życia, a więc zarówno przed, jak i po popełnieniu przestępstwa. Jej uwzględnienie jest jednak warunkiem *sine qua non* racjonalności wszelkiej interwencji ze strony osób trzecich, nie mówiąc już o wymiarze etycznym tej interwencji. O ile na etapie resocjalizacji wolna wola jest niekiedy dostrzegana przez niektórych, bardziej światłych „resocjalizatorów”, to w działalności profilaktycznej kwestia ta wydaje się w ogóle abstrakcyjna i trudno definiowalna. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że dla nauk prawnych, a nawet kryminologii, nie ma ona w tym obszarze większego znaczenia, na co zresztą zwracałem uwagę już na wstępie. Pozytywistyczna wizja profilaktyki zamyka się w nich stwierdzeniem, który bodaj najtrafniej wyraża art. 53 k.k. Zgodnie z jego treścią: „sąd wymierza karę [...], biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”. Jeszcze dalej w tym zakresie idzie teoria normatywna winy, wyrosła na gruncie nauki niemieckiej. Jej twórcy, R. Frank i J. Goldschmidt, wyszli z założenia, że wina przestępcy nie polega na określonym jego przeżyciu psychicznym, a więc przeżyciu poprzedzającym podjęcie decyzji o przestępstwie, lecz na możliwości postawienia mu zarzutu, że nie powinien on takiej woli przejawiać¹¹.

¹⁰ Szerzej na ten temat: H. Lenczewska, H. Machel, *Kryzys idei resocjalizacji penitencjarnej – fenomen czy ostrzeżenie*, w: *Wychowanie. Profilaktyka. Resocjalizacja*, red. E. Sowa, E. Piotrowski, J. Rejman, Rzeszów 2003, s. 305-319.

¹¹ Por. A. Marek, *Prawo karne*, wyd. VI, Warszawa 2005, s. 128 i n.

6. Na skutek opisanych wyżej okoliczności, nauce nie udało się dotychczas wypracować jednej, uniwersalistycznej dla prawa i pedagogiki definicji profilaktyki i resocjalizacji. Utrudnia to komunikację pomiędzy naukami prawnymi a pedagogicznymi. Różny jest nie tylko punkt widzenia prezentowany przez wskazane wyżej nauki, lecz także sposób rozumienia przez nie tych samych pojęć¹². Charakterystyczna dla pedagogiki – humanistyczna wizja przestępcy¹³, odrywa go od pozytywizmu i formalizmu poszczególnych rozwiązań prawnych. Prowadzi to jednak niekiedy do tworzenia koncepcji oddziaływań abstrahujących od wyznaczonych przez prawo limitów, środków i metod, a także oczekiwań społeczeństwa, na które nie mogą być obojętni decydenci i politycy. Mają oni bowiem bezpośredni wpływ na tworzenie i stanowienie prawa, które powinno uwzględniać stanowisko opinii społecznej.

Reasumując, pomimo braku pełnej zgodności co do tego, jak rozumieć pojęcie profilaktyki i resocjalizacji, warto zauważyć, że w polskiej literaturze profilaktykę umiejscawia się w fazie zapobiegania przestępczości, jako działalność uprzedzającą. Taki punkt widzenia zbliża zatem działalność profilaktyczną do zachodnioeuropejskich koncepcji przeciwdziałania przestępczości za pomocą pracy socjalnej. Podkreślić bowiem trzeba, że osiągnięcia nurtu pracy socjalnej zostały w takich krajach, jak: Anglia, Francja, Włochy, Niemcy czy Dania, przeniesione do sfery postępowania z osobami wchodzącymi w konflikt z prawem karnym jeszcze w początkach XX stulecia¹⁴.

W tym kontekście powstaje jednak ważna kwestia relacji pomiędzy pojęciem pracy socjalnej a tradycyjnie używanym przez nauki penalne oraz pedagogikę polską pojęciem resocjalizacji. Wokół tych relacji w polskiej polityce kryminalnej wywiązał się pewien spór, wywołany m.in. moją monografią *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej* (Poznań 1998).

W powołanej pracy, opierając się na dokumentach i literaturze zachodnioeuropejskiej¹⁵, przyjąłem, że pojęcie „praca socjalna” obejmuje zarówno tradycyjnie rozumianą pomoc społeczną, świadczoną ubogim, jak i pracę z osobami ze środowisk zdegradowanych oraz osobami, które weszły w konflikt z prawem. Wspólnym celem wszystkich tych odmian pracy socjalnej jest możliwie pełne wdrożenie ich do społeczeństwa poprzez pomoc w stworzeniu im minimum warunków socjalnych niezbędnych do życia zgodnego z prawem (zatrudnienie, zakwaterowanie, wsparcie materialne, poradnictwo, odbudowa

¹² Przykłady odmiennego definiowania oraz analizy istoty resocjalizacji zawierają m.in. prace S. Paweli, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 202-206; A. Balandynowicza, *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Warszawa 2006, s. 195-244; Cz. Czapówa, *Wychowanie resocjalizujące*, Warszawa 1980, s. 148 i n.; L. Pytki, *Wątpliwość i siła idei resocjalizacji aktualnej i potencjalnej*, „Opieka – Wychowanie – Terapia” 1998, nr 3, s. 32-36; *Profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, red. F. Kozaczuk, B. Urban, Rzeszów 1997. Próbe uporządkowania terminologicznego podejmuje m.in. H. Machel, *Isolacja więzienna a problem marginalizacji. Na pograniczu pedagogiki społecznej i penitencjarnej*, w: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy penitencjarnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005, s. 277-278.

¹³ Przykładem mogą tu być prace H. Machela, *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, oraz J. Rejmana, *System wychowawczy zakładu penitencjarnego dla młodocianych*, Rzeszów 2000.

¹⁴ Obszernie na ten temat: P. Stępnia, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Poznań 1998.

¹⁵ Wyczerpujące zestawienie tych dokumentów oraz literatury zawiera praca powołana w przypisie 15.

więzi społecznych itp.). W takim ujęciu pracę socjalną można zatem prowadzić również ze skazanymi. Moim zdaniem, obejmuje ona następującą triadę oddziaływań:

- 1) wspomaganie (wzmocnienie) społeczne,
- 2) terapię,
- 3) wychowanie¹⁶.

Są one obudowane w zależności od potrzeb danego przypadku innymi jeszcze elementami (np. poradnictwo, pomoc materialna, pomoc prawna w dochodzeniu świadczeń itp.). Głównym celem pracy socjalnej z więźniami jest więc przygotowanie ich do „wyjścia” z zakładu karnego i społecznie akceptowanego „urządzenia się” w środowisku otwartym. Prowadzona zatem byłaby w dwóch obszarach:

1) diagnostycznym (wskazanie sądowi możliwości stosowania innych sankcji niż więzienie),

2) rekonstrukcji „przyczepów społecznych” skazanego (praca, zakwaterowanie, więź rodzinna, więzi środowiskowe itd.)¹⁷.

Tak zdefiniowaną pracę socjalną można podejmować wyłącznie na podstawie tzw. mandatu legalnego, czyli orzeczenie sądu, przy powierzeniu jej wykonywania wyspecjalizowanym służbom penitencjarno-socjalnym.

Z uwagi na powyższe tego rodzaju oddziaływania proponuję nazwać „sądową pracą socjalną”. Bazując na analizie doświadczeń i dokumentów uzyskanych w trakcie wielokrotnych, wielomiesięcznych pobytów w ośrodkach badawczych oraz instytucjach wymiaru sprawiedliwości Francji, Niemiec, Anglii i Włoch w okresie od 1989 do 1996 r.¹⁸, postawiłem tezę, że skoro resocjalizację w krajach Europy Zachodniej zastępuje się paradygmatem pracy socjalnej wspomaganie społeczne¹⁹, to warto również nad takim rozwiązaniem zastanowić się w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do postępowania z młodzieżą. Resocjalizacja i praca socjalna obejmują bowiem podobne elementy, tj. wychowanie, terapię oraz wspomaganie społeczne. Kraje Europy Zachodniej przydają im jednak odmienną treść i odmiennie ustalają ich priorytety oddziaływań. Jest to konsekwencją innych doświadczeń historycznych, związanych m.in. z przechodzeniem Polski przez okres socjalizmu, a także innej tradycji kulturowej, a w konsekwencji nieco innego sposobu myślenia o przeciwdziałaniu zjawiskom przestępczym.

L. Tyszkiewicz²⁰, analizując problem relacji pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną, stwierdza, że oba systemy różnią się istotnie, gdyż pomimo pewnej

¹⁶ P. Stępiak, op. cit., s. 73.

¹⁷ Określenia „przyczepy społeczne” używa konsekwentnie w swoich pracach również H. Machel; por. tego autora: *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski*, Kraków 2006, s. 156 i n.

¹⁸ M.in. w Centre de Recherche Interdisciplinaire de Vaucresson we Francji. Obszerną bibliografię zagraniczną w tym zakresie powołuję w innych moich pracach, nie ma przeto w tym miejscu potrzeby jej powtarzania.

¹⁹ W latach 1989-1998 uczestniczyłem w pracach Association Européenne pour le Travail Social dans la Justice z siedzibą w Strasburgu. Jej działalność i wydawnictwa w oczywisty sposób dokumentują znaczenie sądowej pracy socjalnej, która jest od dawna standardem w postępowaniu ze skazanymi. Pomimo to, w Polsce uporczywie mówi się i pisze o resocjalizacji w krajach Europy Zachodniej.

²⁰ Por. L. Tyszkiewicz, *Spór o resocjalizację i pracę socjalną*, w: *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, red. W. Ambrozik, P. Stępiak, Poznań-Warszawa-Kalisz 2004.

zbieżności prezentują nie różne akcenty, tylko różne priorytety oddziaływań, oparte ponadto na różnej filozofii. Dla resocjalizacji fundamentem jest oddziaływanie wychowawczo-korekcyjne²¹, a więc kształtowanie pożądanych cech osobowości. Ten fundament występuje nie tylko w wąsko pojętej resocjalizacji jako jedynie wychowaniu młodocianego przestępcy, ale także resocjalizacji w szerszym ujęciu, w którym jako oddziaływania wspierające pojawiają się opieka i leczenie. Tak czy inaczej w tym kontekście powstaje problem dobrowolności poddania się sprawcy tym oddziaływaniom. W tym miejscu warto przypomnieć, że Kodeks karny wykonawczy z 1969 r. stanowił, że dla osiągnięcia celów wykonania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych prowadzi się działalność resocjalizacyjną (art. 37 § 1 k.k.w.), i to wobec wszystkich osób poddanych tej karze. Współczesny humanistyczno-pedagogiczny punkt widzenia oraz wyniki badań empirycznych wskazują jednak, że stawianie zadań resocjalizacyjnych wobec wszystkich skazanych jest postulatem nierealnym, a nawet niecelowym wobec części przestępców z przypadku, którzy nie wymagają resocjalizacji, chociaż znaleźli się w więzieniu²².

Kontestacja przymusu resocjalizacji wszystkich więźniów ma swoje uzasadnienie także w prawie międzynarodowym, regulującym obszar praw i wolności osobistych każdego człowieka, a więc również skazanego²³. Można więc stwierdzić, że według współczesnych standardów oddziaływania na przestępcę, jest ono możliwe tylko wtedy, kiedy zechce on współdziałać z wychowawcą więziennym, kuratorem sądowym, terapeutą, nauczycielem zawodu itp. Następuje tu bowiem swoista kolizja pomiędzy wychowawczymi celami postępowania, które wypracowuje pedagogika resocjalizacyjna, a wolną wolą samego skazanego. Ten obszar penitencjarystyki, który można nazwać penitencjarystką humanistyczną²⁴, musi bowiem brać pod uwagę możliwość swobodnego dokonywania wyborów przez skazanego, czego konsekwencją mogą być wybory negatywne co do rekonstrukcji własnej osobowości i sposobu życia.

Chociaż podobne do powyższych pytania trzeba postawić także w odniesieniu do sądowej pracy socjalnej, to jednak kwestia ingerencji zewnętrznej w osobowość skazanego, tj. wkraczania korekcyjnego w jego integralność, schodzi tu na plan dalszy. Sądowa praca socjalna, bez względu na to, czy jest prowadzona w warunkach środowiska otwartego, czy też w zakładzie karnym, nie eksponuje jako swojego priorytetu oddziaływań wychowawczych. Jej głównym celem jest raczej kompensowanie sytuacji społecznej, w jakiej znajdował się skazany przed popełnieniem przestępstwa, a jeśli była ona dobra – jego sytuacji społecznej, jaka ukształtowała się po popełnieniu przestępstwa i wszczęciu skutek tego postępowania karnego.

²¹ Szczegółowo i wyczerpująco na ten temat pisze np. Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące*, Warszawa 1980.

²² H. Machel, op. cit., s. 154-156.

²³ S. Paweła, op. cit., s. 202.

²⁴ Jej istotą jest oparcie się na humanistycznej wizji człowieka i społeczeństwa. Szeroko na temat tej wizji m.in. w pracy zbiorowej pod red. P. Buczkowskiego i R. Cichockiego, *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, Poznań 1989. Innym aspektem penitencjarystyki humanistycznej jest uwzględnienie wizji *homo eligens* (człowieka wybierającego); por. L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1999, s. 78-111.

Z powyższego wywodu wynika, że istnieje jeszcze jedna ważna różnica pomiędzy resocjalizacją a pracą socjalną. Dotyczy ona kompleksowości oddziaływań ujmowanych na tle różnych ich poziomów, różnych instytucji, różnych wymiarów i rodzajów grup oraz społeczności, zwłaszcza lokalnych.

Resocjalizacja skazanych odbywa się w zasadzie w ramach jednej instytucji (np. zakład karny), podczas pobytu w niej, praca socjalna zaś wychodzi na zewnątrz instytucji macierzystej (tj. więzienia), wykorzystując sieć instytucji środowiska lokalnego²⁵, do którego powraca skazany. Podejmują ją zatem w różnych odcinkach czasu inne jeszcze struktury, umożliwiając w ten sposób oddziaływanie permanentne, i to nie tylko na samego skazanego, lecz także na jego rodzinę, najbliższych, a nawet całe środowisko. Mówiąc inaczej, praca socjalna ma charakter systemowy i musi być organizowana, resocjalizacja zaś jest oddziaływaniem ukierunkowanym na określony fragment rzeczywistości, zwłaszcza zaś osobowość skazanego. Organizuje się ją i prowadzi na ogół w sposób wycinkowy, co zdecydowanie ogranicza jej efektywność. Wymownym przykładem może tu być skazany zwalniany z dobrą opinią z zakładu karnego, który wskutek braku skutecznej pomocy w readaptacji społecznej ponownie popełnia przestępstwo, by w taki sposób zdobyć środki do życia (np. włamuje się i kradnie). Trzeba jednak bez ogródek powiedzieć, że oddziaływania systemowe²⁶ są nieporównanie trudniejsze od oddziaływań fragmentarycznych.

Kwestią o pierwszorzędym znaczeniu jest zatem stopień integracji społecznej i rozwoju cywilizacyjnego, a także posiadanych środków, w zależności od których w praktyce prowadzi się jedne albo drugie. W takim wymiarze społeczeństwo polskie, jak się wydaje, na razie na oddziaływania systemowe nie jest przygotowane, a ponadto nie dysponuje dostatecznymi środkami. Nie ma jednak łatwych sposobów przeciwdziałania przestępczości, chociaż oczekiwania społeczne idą w kierunku ich wskazania, co wykorzystują niekiedy populistycznie nastawieni politycy.

Do zbudowania koncepcji sądowej pracy socjalnej, obejmującej działania bardziej kompleksowe, rozłożone w czasie na wszystkie fazy postępowania karnego, obejmującej samego skazanego, jego najbliższych, jak i otoczenie (środowisko lokalne), upoważnia także analiza historycznego rozwoju tendencji zapobiegania przestępczości. Z upływem czasu pojawiło się w nim bowiem przekonanie o konieczności coraz szerszego stosowania różnych środków ochrony socjalnej ogółu społeczeństwa oraz konieczności poszukiwania i stosowania różnorodnych środków i oddziaływań wobec tych jednostek, które według oceny społeczeństwa tego wymagają albo przed którymi pozostała część społeczeństwa trzeba ochronić. Na znaczenie środków socjalnych, których rolę (zwłaszcza w profilaktyce) akcentuje się także w kryminologii, zwróciła uwagę jeszcze w 1984 r. H. Kołakowska-Przełomiec w swojej pracy *Zapobieganie*

²⁵ Warto wskazać, że jednym z kryteriów oceny pracy *probation officers* w Anglii jest umiejętność wykorzystania miejscowej sieci instytucji pomocowych; por. D. Matthew, *The Perspectives of Development of Probation in England*, London 2005, s. 128.

²⁶ Przez system rozumiem tu zbiór różnych elementów oraz związków i zależności pomiędzy nimi tworzący określona całość o charakterze dynamicznym; por. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984, s. 294.

przestępczości. *Studium kryminologiczne* (Warszawa 1984). Ewolucja tych środków przebiega od tzw. substytutów kary, proponowanych przed ponad 100 laty przez E. Ferriego, poprzez socjologiczno-psychologiczną koncepcję *treatment*, idee uspołecznienia przestępców widocznych w ruchu *Defence Sociale* lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, koncepcje *diversion*, aż do form, w których coraz bardziej zwiększa się udział różnorodnych instytucji i służb społecznych²⁷. W pewnym uogólnieniu można powiedzieć, że ewolucja sposobów zapobiegania przestępczości doprowadziła do tego, że obok elementu odpłaty, w ramach kary zaczęto dostrzegać konieczność oddziaływań innego jeszcze rodzaju, alternatywnych w stosunku do represji. Jednym z nich jest właśnie sądowa praca socjalna z osobami wchodzącymi w konflikt z prawem oraz ich rodzinami. Jako metoda postępowania ze skazanymi upowszechniła się ona m.in. w takich krajach, jak Anglia, Francja, Włochy i Niemcy²⁸.

Trzeba jednak podkreślić, że prowadzenie sądowej pracy socjalnej, jako oddziaływań systemowych, jest trudne. Wymaga holistycznego podejścia do problemu przeciwdziałania przestępczości, co możliwe jest tylko przy wysokim stopniu zorganizowania społeczeństwa i posiadaniu odpowiednich środków. Tych ostatnich nie zastąpi najlepsza nawet teoria. Z tego punktu widzenia przymusowe korekcyjne oddziaływanie na osobowość jest działaniem uproszczonym, w praktyce łatwiejszym do realizacji, pomimo że narusza integralność człowieka poprzez odbieranie mu wolnego wyboru. Jest więc ono substytutem, do pewnego stopnia działaniem pozornym w sytuacji, gdy społeczeństwo nie potrafi podjąć bardziej kompleksowych oddziaływań, chociaż samą ich potrzebę dostrzega.

W powyższej perspektywie sądowa praca socjalna ma wyraźną przewagę nad resocjalizacją, rozumianą tradycyjnie jako oddziaływanie wychowawczo-korekcyjne na skazanych, a więc oddziaływanie na jego osobowość²⁹. Nie opiera się na przymusie, nie ingeruje w osobowość i wolną wolę człowieka. Jest rodzajem oferty pomocowej kierowanej zarówno do samego skazanego, jak i jego rodziny. Skazany może ją przyjąć bądź nie, jednak w takim wyborze uczestniczą również jego najbliżsi, co może wzmocnić chęć zaakceptowania rozstrzygnięć pozytywnych.

Sądowa praca socjalna, podejmowana w oparciu o mandat legalny, jakim jest orzeczenie sądu (wyrok sądowy), jest zatem rodzajem oferty pokazującej sposób i możliwości urządzenia sobie życia zgodnego z oczekiwaniami społecznymi, kierowaną przez instytucje penitencjarne, probacyjne itd., do skazanego w okresie wykonywania kary. Stanowi jednocześnie zachętę do takiego wyboru

²⁷ Por. B. Urban, *Inspirowanie i integracja działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych w środowisku*, w: *Zapobieganie demoralizacji nieletnich*, red. Z. Sobolewski, F. Kozaczuk, Rzeszów 1990.

²⁸ Dowodem na to jest powołanie European Association for Social Work in Justice z siedzibą w Strasbourgu, organizowane przez nią konferencje międzynarodowe, m.in. we Florencji (Włochy, 1990), Neuchatel (Szwajcaria, 1992), Lyon (Francja, 1993), Rzym (Włochy, 1996), a także poświęcony problematyce pracy socjalnej biuletyn tej organizacji. Autor artykułu od 1989 do 1997 r. brał czynny udział w jej pracach.

²⁹ Por. np. J. Kamiński, S. Milewski, *Resocjalizacja skazanych*, Warszawa 1975; J. Kamiński, *Kuratorzy społeczni w polskim systemie resocjalizacji skazanych*, w: *Spółeczne przeciwdziałanie przestępczości. Materiały V Kongresu Kryminologicznego Państw Socjalistycznych*, red. B. Hołyst, Warszawa 1980; M. Pospiszyl, *Resocjalizacja*, Warszawa 1998, s. 9-15 i n.

oraz promesę pomocy po jego dokonaniu. Innymi słowy, pokazuje ona realne, społeczne warunki do życia zgodnego z prawem, powoduje, że wspomniany wybór nie jest pusty po opuszczeniu zakładu karnego ze względu na brak możliwości jego zrealizowania (brak więzi rodzinnych, zakwaterowania, pracy itp.). W wyniku racjonalnie prowadzonej pracy socjalnej można zatem odbudować społeczne, pozytywne więzi skazanego, których znaczenie w procesie readaptacji społecznej jest oczywiste. Tym samym można go poddać systemowi kontroli społecznej, a więc – jak stwierdzał to T. Hirschi – odbudować jego więzi z porządkiem konformistycznym, zerwane w jakiś sposób przez przestępstwo³⁰.

Warto przypomnieć, że T. Hirschi, najbardziej znany przedstawiciel kierunku kontroli społecznej, uważał, że istota konformizmu organizującego społeczeństwo polega na uwikłaniu tworzących je jednostek w sieć misternych zależności, powinności i zobowiązań – tak aby zmusić te jednostki do przestrzegania norm społecznych. Konformistyczny porządek społeczny sprawia zatem, że interesy większości ludzi byłyby zagrożone, gdyby angażowali się oni w dewiację. Możliwość robienia kariery, odnoszenia sukcesów, zdobywania uznania itd. jest zatem swoistym systemem zabezpieczeń, rodzajem barier chroniących społeczeństwo przed pojawieniem się zachowań sprzecznych z obowiązującymi wzorcami postępowania. W powyższym kontekście T. Hirschi uznał, że przyczyną przestępczości jest osłabienie lub zerwanie więzi społecznych, co zmniejsza gotowość jednostki do przestrzegania norm społecznych. Jako elementy wspomnianych więzi wyróżniał:

1. Przywiązanie (*attachment*) – polegające na pozytywnym związku emocjonalnym z osobami z bliskiego otoczenia (rodzina, przyjaciele, koledzy, sąsiedzi itp.) oraz wynikającą z tego atencją na ich zalecenia i prezentowane wzory postępowania. Jeżeli człowiek jest przywiązany do otoczenia, wówczas zależy mu na nim, czuje się moralnie zobowiązany do przestrzegania norm uznawanych przez otoczenie. Istota przywiązania polega więc na tym, że ludzie wrażliwi na opinie otoczenia muszą brać pod uwagę ewentualność jego negatywnych reakcji w przypadku naruszania norm. Widoczna jest tutaj swoista presja na potencjalnego przestępcę, będącą dla niego barierą zachowań naruszających konformistyczny porządek otoczenia.

2. Zaangażowanie (*commitment*) – będące skutkiem uczestnictwa w działalności, którą jednostka uznaje za ważną. Popełnienie przestępstwa mogłoby zatem uczestnictwo to zniszczyć. Tak więc konformizm jednostki wynika tu z „chłodnej kalkulacji zysków i strat. Konformizm opłaca się, podczas gdy popełnienie przestępstwa przynosi straty. Innymi słowy, jednostka, która nie jest zaangażowana w coś uznawanego za wartościowego, niczym nie ryzykuje i na odwrót.

3. Zaabsorbowanie (*involvement*) – polegające na tak dużym udziale jednostek w działalności zgodnej z prawem, że na popełnianie przestępstw po prostu brakuje im czasu i sposobności. Przestrzeganie norm społecznych i prawnych wynika zatem z braku innych możliwości. Zauważyć jednak trzeba, że moralny wymiar takich zachowań cechuje się ambiwalentnością.

³⁰ T. Hirschi, *Causes of Delinquency*, New York 1969, s. 15.

4. Przekonanie (*relief*) – polegające na przeświadczeniu, że przestrzeganie norm prawnych jest konieczne. T. Hirschi zakłada więc, że stopień przeświadczenia o takiej konieczności jest odmienny u różnych osób. Im jest on niższy, tym większe staje się prawdopodobieństwo zachowania sprzecznego z normami prawnymi, i na odwrót. Brak zaufania do porządku konformistycznego prowadzi zatem do związania się z porządkiem „alternatywnym”, skutkującym przyjęciem postawy dewiacyjnej.

Dodać jeszcze trzeba, że wskazane wyżej rodzaje więzi T. Hirschi traktował komplementarnie, co oznaczało, że naruszenie którejkolwiek z nich może prowadzić do przestępstwa. Ostatni ze wskazanych wyżej elementów osłabia jednak wyraźnie eksplanacyjną wartość całej teorii. Chodzi o to, że nie wyjaśnia on kwestii zasadniczej, tj. dlaczego przekonanie to u jednych osób słabnie, u innych zaś nie.

Cytowany Autor dostrzegał więc nieuchwytność czynnika wolnej woli człowieka w genezie przestępstwa oraz procesie jego późniejszej readaptacji społecznej. W konsekwencji, dystansował się w swoich rozważaniach od zmiennych osobowościowych (psychologicznych), zastępując je niezbyt udaną konstrukcją „przekonania jednostek”. Konsekwencją tego musiało być odrzucenie przez T. Hirschiego paradygmatu resocjalizacji jako oddziaływań opartych na tych zmiennych. Zarówno zatem cel jak i metody oddziaływań kompensacyjnych po popełnieniu przestępstwa dostrzegał on w odbudowie takich więzi jednostki ze społeczeństwem, jak: przywiązanie (*attachments*), zaangażowanie (*commitment*) oraz zaangażowanie (*involvement*). Co do przekonania jednostki (*relief*), nie potrafił jednak wskazać ani metod jego odbudowy, ani też kierunku ich poszukiwań, lokującego się zresztą poza socjologią³¹.

Z punktu widzenia moich rozważań, istotne jest to, że odbudowa wskazanych wyżej trzech komponentów więzi społecznych jest w dużej mierze zbieżna z tworzeniem przyczepów społecznych dla skazanego. Tego ostatniego określenia w literaturze polskiej używają konsekwentnie m.in. P. Stępniaak i H. Machel³². Tworzenie tych przyczepów prowadzi do uwikłania skazanych w sieć misternych zależności, powinności i wzajemnych zobowiązań w celu zmuszenia ich do przestrzegania norm społecznych. Konformistyczny porządek społeczny sprawia zatem, że readaptacja społeczna po prostu opłaca się bardziej, niż ponowne popełnianie przestępstw.

Możliwość odnoszenia sukcesów, zdobywania uznania, nawiązywania pozytywnych więzi z najbliższymi itd. jest zatem swoistym systemem zabezpieczeń, chroniących skazanego i społeczeństwo jako całość przed ponownym pojawieniem się zachowań sprzecznych z obowiązującymi wzorcami postępowania.

Reasumując, w zarysowanym wyżej kontekście teoria T. Hirschiego mogłaby wytyczyć kierunek teoretycznych uzasadnień dla prawomocności sądowej pracy

³¹ Ibidem, s. 23.

³² P. Stępniaak, *Kryzys resocjalizacji penitencjarnej a praca socjalna*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2004, nr 44-45; H. Machel, *Izolacja więzienna a problem marginalizacji społecznej*, w: *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, red. K. Marzec-Holka, Bydgoszcz 2005.

socjalnej. Jak dotychczas, są one wywodzone bądź z krytyki tradycyjnej resocjalizacji, bądź też z obserwacji i prób uogólniania dobrej praktyki, uwzględniającej zresztą zarówno oddziaływanie wychowawcze, jak i pomocowe.

Formułując powyższe uwagi, pragnę wszakże podkreślić, że sądowa praca socjalna, w zdefiniowanym wyżej jej rozumieniu, nie jest synonimem pracy socjalnej w ujęciu polskiej pedagogiki społecznej, czy też ustawodawstwa, w szczególności zaś ustawy z 12 kwietnia 2004 r. o pomocy społecznej³³. Tym bardziej nie można jej mylić z dość fragmentarycznymi działaniami pomocowymi podejmowanymi na ogół w okresie warunkowego zwolnienia skazanego z zakładu karnego, czy też tzw. usamodzielnienia się nieletniego opuszczającego zakład poprawczy, takimi jak zapomoga finansowa, kupno biletu na przejazd do miejsca zamieszkania, wyrobienie dowodu osobistego itp.

Warto na koniec sięgnąć do art. 6 pkt 12 ustawy z 12 kwietnia 2004 r. o pomocy społecznej. Przepis ten zawiera legalną definicję pracy socjalnej. Jest to „działalność zawodowa, mająca na celu pomoc osobom i rodzinom we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie poprzez pełnienie odpowiednich ról społecznych oraz na tworzenie warunków sprzyjających temu celowi”. Zgodnie z powołaną ustawą, praca socjalna stanowi świadczenie niepieniężne ogólnego systemu pomocy społecznej osobom i rodzinom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia (art. 36 pkt 2a ustawy o pomocy społecznej). Dodać trzeba, że w polskim modelu pomocy społecznej organizatorem pomocy są organy administracji rządowej i samorządowej, współpracujące w tym zakresie z organizacjami społecznymi, związkami wyznaniowymi, stowarzyszeniami o charakterze charytatywnym, fundacjami oraz osobami fizycznymi (art. 2 ust. 2 ustawy o pomocy społecznej). Nie potrzeba do niej tzw. mandatu legalnego. Organizacja i świadczenie tej pracy odbywa się poza sądem.

Jeżeli zestawić zaproponowaną we wstępie definicję sądowej pracy socjalnej z definicją pracy socjalnej przytoczoną powyżej, wyraźnie widać, że w definicjach tych występują spore różnice. Ich definiensy co najwyżej krzyżują się. Praca socjalna, w rozumieniu ogólnym, ma zatem niezbyt wiele cech wspólnych z oddziaływaniem na osoby skazane wyrokiem sądowym, inne są jej cele i filozofia, inne elementy, przesłanki stosowania i dopuszczalności.

Nie można pojęć tych ze sobą mieszać. Prowadzi to bowiem do uproszczeń w dyskusji nad istotą zagadnienia, wynikających chyba ze słabej znajomości w Polsce zachodnioeuropejskich i amerykańskich osiągnięć w dziedzinie *social work in justice*³⁴, a nawet pewnej megalomanii w ocenie rodzimych dokonań, formułowanej *a priori* na ich tle. Jej źródłem są chyba tradycyjne kompleksy.

Materialną przesłanką sądowej pracy socjalnej jest wyrok, który stanowi podstawę do jej podjęcia w ramach określonej sankcji karnej. Oddziaływania w ramach sądowej pracy socjalnej są jednym z elementów restytucyjnych tej sankcji (np. pozbawienia wolności, nadzoru kuratora sądowego). Do takich

³³ Dz. U. 2004, Nr 64, poz. 593.

³⁴ W pracach European Association for Social Work in Justice z siedzibą w Strasburgu w latach 80. i 90. XX w. brał udział tylko jeden przedstawiciel Polski, i to nieoficjalny.

oddziaływań mandat legalny jest konieczny. Wykonują ją organy sądowe bądź inne instytucje na jego zlecenie (kuratorzy, służba więzienna itd.). Sąd też kontroluje jej wykonywanie.

Porównując elementy koncepcji sądowej pracy socjalnej z koncepcją resocjalizacji, podkreślić zatem należy, że w sądowej pracy socjalnej priorytetową pozycję ma pomoc skazanemu, która w zależności od indywidualnych potrzeb może objąć też leczenie, rehabilitację, psychoterapię, a także poradnictwo wychowawcze. Pomoc ta jednak nakierowana jest na tzw. dejurydyzację skazanego, tzn. uwolnienie go od stygmatu osoby karanej, stanowiącego jedną z barier w procesie powrotu do społeczeństwa, nie mówiąc już o normalnym w nim funkcjonowaniu. Jakiego rodzaju jest to pomoc oraz jakie teoretyczne ma ona uzasadnienie, omówiłem powyżej. Sądowa praca socjalna powinna być prowadzona od początku postępowania karnego, na etapie wykonania kary pozbawienia wolności, a także w okresie warunkowego przedterminowego zwolnienia, a nawet przez pewien czas po zwolnieniu definitywnym (a więc z upływem okresu wykonywania kary). Warto w tym miejscu powołać się na H. Beckera, który uważał, że sam czyn człowieka nie jest dewiacyjny; staje się takim wówczas, kiedy zostanie tak określony w rezultacie reakcji społecznej. Dewiantem staje się ten, kogo społeczna widownia wskazała jako „winowajcę”, a więc nie ten, kto faktycznie narusza normy społeczne, lecz ten, kto zostaje uznany za naruszającego je³⁵. Ta niesprawiedliwość jest często kwestią przypadku. Wynika z przynależności do określonej grupy lub warstwy społecznej lub też zmiennego zainteresowania opinii publicznej danym typem zachowań. Może być więc kompensowana w drodze pracy socjalnej, rozumianej jako świadczenie określonych dóbr społecznych i kulturowych przez część społeczeństwa mającą „większy dostęp do wypróbowanych środków”³⁶, na rzecz pozostałej. Dejurydyzacja skazanego jest zatem elementem kreowania wymiaru sprawiedliwości „bardziej prawdziwego i mniej niesprawiedliwego”³⁷, zaś sądowa praca socjalna metodą tej dejurydyzacji.

Jak zatem widać, system resocjalizacji i system sądowej pracy socjalnej są raczej konkurencyjne co do swojej istoty, celów, założeń metodycznych i konkretnych technik działania. Resocjalizacja penitencjarna nie rozciąga się w zasadzie na okres zwalniania skazanego z zakładu karnego i przechodzenia do życia w środowisku otwartym, tj. readaptacji społecznej. Pojęcie to oznacza proces ponownej adaptacji, tzn. przystosowania się do warunków tzw. środowiska otwartego, a więc środowiska istniejącego na zewnątrz więzienia, poprzez nabycie umiejętności pełnienia ról społecznych bądź też środków umożliwiających utrzymanie się w społeczeństwie w sposób zgodny z jego oczekiwaniami. Dla oddziaływań na tym etapie używa się przecież tradycyjnie określenia „pomoc postpenitencjarna”³⁸.

³⁵ H. S. Becker, *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*, New York 1963, s. 9.

³⁶ Określenie R. Mertona; por. tego autora: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 133.

³⁷ Por. La Declaration de Rome du 12 novembre 1989. Document a presenter au VIII^{eme} Congres des Nations Unies sur la prevention du crime et le traitement du delinquant.

³⁸ Szeroko na ten temat w pracy *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, red. T. Bulenda i R. Musidłowski, Warszawa 2003.

Jak się wydaje, pojęcie to dobrze współbrzmi z pojęciem sądowej pracy socjalnej, jednym z jej celów bowiem jest pomoc we wzmacnianiu lub odzyskiwaniu zdolności do funkcjonowania w społeczeństwie oraz tworzenie warunków sprzyjających temu celowi. Problem ten staje się kluczowy po warunkowym lub definitywnym zwalnieniu z zakładu karnego. Były więzień staje wówczas przed takimi problemami, jak uzyskanie zakwaterowania, podjęcie nauki lub pracy, powrót i odbudowa więzi rodzinnych itd.

Społeczne wzmacnianie przestępców, nawet na etapie penitencjarnym, wolne jest od przymusu, który związany jest z ingerencją w sferę praw i wolności osobistych każdego człowieka, w tym również skazanego. Oczywiście jest zatem, że tego typu oddziaływanie prowadzić można również poza więzieniem, w ramach tzw. środków i strategii wolnościowych, nawet po wykonaniu kary.

Powstaje jednak istotne pytanie, czy i na ile polski system penitencjarny jest przygotowany na wprowadzenie do praktyki założeń i metod pracy socjalnej, a także, czy celowe jest w ogóle ich wprowadzanie. Istotą pobytu w więzieniu jest przecież dolegliwość, a nie wychowywanie czy też wspomaganie skazanych. Odpowiedź na to pytanie zależy od zdeklarowania się opinii społecznej, a także przedstawicieli organów władzy w zakresie obecnego modelu więzienia, który ma być realizowany. Jeśli będzie to więzienie prospołeczne, z pewnością tak. Jeśli miałoby być inaczej, pozostaje syndrom przechowalni „odrztu społecznego”, który można izolować przez określony czas od społeczeństwa, lecz który po upływie tego czasu do niego powróci wraz ze wszystkimi problemami nierozwiązywalnymi wcześniej często jeszcze spotęgowanymi.

Swoista antynomia pomiędzy stanowiskiem nauki penitencjarnej, eksponującym model prospołeczny, a oczekiwaniami i możliwościami społecznymi, skłaniającymi się raczej do modelu posttotalitarnej „przechowalni”, jest tu tyle oczywista, co dramatyczna.

Reasumując, wskazane powyżej zagadnienia są tylko próbą zasygnalizowania problemów związanych z koniecznością poszukiwania nowych koncepcji postępowania z osobami wchodzącymi w konflikt z prawem karnym. Brak miejsca nie pozwolił szerzej ich rozwinąć. Mogą one jednak stanowić pewien przyczynek do dyskusji nad kierunkami poszukiwania tych koncepcji, a także przyszłymi ich elementami.

Warto uwzględnić w nich paradygmat sądowej pracy socjalnej. Jego tworzenie rozpoczęła już praktyka, jak pokazuje obserwacja codziennej rzeczywistości penitencjarnej. Pora więc na podjęcie prób naukowego uogólniania jej dotychczasowych, obiecujących rezultatów, aby wobec wskazanej wyżej antynomii nie została ona pozostawiona bez teoretycznej refleksji.

SOCIAL WORK IN DEALING WITH OFFENDERS

Summary

The paper aims to provide theoretical justification of the concept of the so-called judicial social work. This seems rather necessary because the traditional idea and practice of offenders rehabilitation are in crisis, and the Polish penitentiary thought is in sure stagnation. Hence an urgent need to revive it by offering some new paradigms.

In the author's opinion, one of the possible directions, to some extent alternative to traditional rehabilitation, is social work. This kind of influence on criminals is then analysed in two planes: that of good practice and as a test of its generalization to the level of a scientific theory. Basing on his earlier publications, the author then extends his vision of judicial social work by reference to the theory of social control proposed by T. Hirschi. Thus the paper links to the issues raised on the 4th Polish Penal Congress which took place on 22-24 November 2006 in the Main Training Centre of Prison Service in Kalisz, and is an original attempt to creating new paradigms of social work in justice.